



**KS. KRZYSZTOF  
PODSTAWKA**

redaktor wydania

To był emocjonujący tydzień. Perspektywa zbliżających się wyborów samorządowych rozgrzewała emocje kandydatów, polityków, socjologów i dziennikarzy. Wszyscy stawali sobie pytanie o frekwencję. Czy Polacy wierzą w demokrację? Czy zatroszczą się o władzę, która jest im najbliższa? Poszliśmy, poza mieszkańcami Lublina, z których wielu się nie chciało. Szkoda, że nazajutrz po Święcie Niepodległości zabrakło niektórym patriotycznego ducha. Szansa na poprawę już za tydzień. ■

## ZA TYDZIEŃ

- Uczniowie ODDAJĄ KREW
- O święcie RODZINY KARMELITAŃSKIEJ
- NIERUCHOMOŚCI w Lublinie

Wybory samorządowe na Lubelszczyźnie

## Lublin skręci w lewo?

Pierwsza tura wyborów samorządowych za nami. W chwili, gdy zamykamy numer (12 listopada rano) mamy prawie pewne informacje.

Zaskakuje frekwencja w województwie, która na godz. 6.27 13 listopada wyniosła 48,52 proc. i była jedną z najwyższych w kraju. Nie dopisał Lublin, tu do wyborów poszło zaledwie 28 proc. uprawnionych do głosowania. Kolejny rekord padł w Godziszowie (diec. sandomierska) – blisko 70 proc. mieszkańców poszło do urn!

Najbardziej zacięta walka toczyła się pomiędzy kandydatami na urząd prezydenta Miasta Lublina. Po podliczeniu 94 proc. protokołów prowadzi Izabella Sierakowska (Lewica i Demokraci) 25,33 proc. tuż za nią Adam Wasilewski (PO) 24,31 proc. Dotychczasowy prezydent – Andrzej Pruszkowski (PiS) otrzymał 20,75 proc. Druga tura, za dwa tygodnie jest zatem pewna. W wybo-



KATARZYNA LINK

rach do sejmiku zdecydowanie prowadzi Prawo i Sprawiedliwość – 28 proc., PSL ma 20 proc. a KW Platformy Obywatelskiej otrzymało 17 proc. głosów. W Puławach prowadzi Janusz Grobel, uzyskując ponad 58 proc. głosów i prawdopodobnie nie będzie drugiej tury głosowania, a w Radzie Miasta większość miejsc obsadzi Prawo i Sprawiedliwość. W Chełmie

**Zosia jeszcze nie ma czynnego prawa wyborczego, ale wyrabia w sobie odpowiednie nawyki. W całym regionie lubelskim głosowała blisko połowa uprawnionych**

na dotychczasowego prezydenta Krzysztofa Grabczuka oddano 34 proc. głosów. Wystawiona przez lewicę Agata Fisz ma zaledwie o 0,3 proc. głosów mniej. Mieszkańców Lublina i Chełma czeka zatem druga tura wyborów prezydenckich. To będzie zacięta walka, oby przy jak najliczniejszym udzia-

le wyborców.  
**KS. KRZYSZTOF PODSTAWKA**

## NIEPODLEGŁOŚĆ PO RAZ 88.



STANISŁAW SADOWSKI

Uroczystości 11 listopada gromadziły nas na miejscach pamięci narodowej, w kościołach, na cmentarzach lub w... supermarketach. Ci, którzy przybyli do lubelskiej archikatedry słuchali biskupa Mieczysława Cisoła, który apelował, by „odświętną miłość do Ojczyzny przekładać na prozę codziennego życia, na reakcję na zło, zwłaszcza krzywdę ludzką. Obojętność na krzywdę gimnazjalistów nie jest odosobniona. Jest odbiciem postaw dorosłych, obojętnych często na krzywdę zadawaną drugiemu człowiekowi” – mówił. Po Mszy św. złożono kwiaty na Grobie Nieznanego Żołnierza. Podczas Apelu Poległych oddano salwę honorową. ■

**Dzieci zbierają laski po salwie honorowej – 11 listopada na placu Litewskim w Lublinie**



## Pomagają DSK



STANISŁAW SADOWSKI

Prezes Stowarzyszenia Przyjaciół DSK Bolestaw Rykwa (z prawej) przekazuje dary prof. Jerzemu Osemlakowi

**LUBLIN.** Już po raz kolejny Stowarzyszenie Przyjaciół Dziecięcego Szpitala Klinicznego im. Prof. A. Gębali w Lublinie przekazało sprzęt medyczny poszczególnym klinikom i oddziałom szpitala w ramach akcji „I ty możesz pomóc choremu dziecku”. Za zebrane podczas akcji charytatywnych pieniądze Stowarzyszenie kupiło m.in. pompy infuzyjne, materace przeciwoleżynowe i termometry na podczerwień.

## ISO dla Jana Bożego

**LUBLIN.** Szpital Wojewódzki im. Jana Bożego przy ul. Biernackiego w Lublinie otrzymał Certyfikat Jakości ISO 9001:2000 za „stosowanie systemu zarządzania zgodnego z wymaganiami norm w zakresie usług medycznych hospitalizowanym pacjentom w specjalnościach reprezentowanych przez szpital” – czytamy. Uroczystość wręczenia certyfikatu odbyła się 8 listopada w siedzibie lubelskiego PZM. Poprzedziła je Msza św. w przyszpitalnym kościele Karmelitów. Samodzielny Publiczny Szpital Wojewódzki im. Jana Bożego w Lublinie świadczy specjalistyczne usługi stacjonarne i ambulatoryjne.



Dyrektor Szpitala im. Jana Bożego w Lublinie Piotr Cioczek z certyfikatem ISO, przyznany szpitalowi

STANISŁAW SADOWSKI

## Jubileusz „Pawnicy pod Baranami”

**LUBLIN-KRAKÓW.** Z okazji 50-lecia powstania „Pawnicy pod Baranami” odbędzie się w Lublinie uroczysty koncert z udziałem artystów kabaretu. To nie pierwsza wizyta krakowskiego kabaretu w Lublinie.

Pomysłodawcą i organizatorem koncertu jest ks. Piotr Kawałko, dyrektor Wydawnictwa Gaudium z Lublina. Koncert odbędzie się 21 listopada 2006 r. w Filharmonii Lubelskiej o godz. 18.00.

## Kiermasz Wydawców Katolickich

**LUBLIN.** 22 i 23 listopada br. na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim odbywać się będzie IX Kiermasz Wydawców Katolickich, organizowany przez Stowarzyszenie Wydawców Katolickich i KUL. Swoją udział zapowiedziały 34 oficyny wydawnicze z całej Polski. Kiermasz będzie wspaniałą okazją dla wydawców do zaprezentowania

swojego dorobku wydawniczego, wymianą doświadczeń pomiędzy wydawcami i czytelnikami, promowaniem czytelnictwa, a wszystkim zainteresowanym pozwoli na obdarowanie swoich najbliższych wspaniałym prezentem w postaci dobrej i wartościowej książki. Otwarcie kiermaszu w środę 22 listopada o godz. 9.00.

## Promocja „Gościa”



STANISŁAW SADOWSKI

Ks. Krzysztof Podstawka podczas prezentacji „Gościa Niedzielnego” w środowisku nauczycieli

**LUBLIN.** Promocja naszego tygodnika w środowisku lubelskich nauczycieli miała miejsce w Domu Rekolekcyjnym przy ul. Podwale w Lublinie, w ramach comiesięcznych spotkań Duszpasterstwa Nauczycieli.

Po Mszy św. celebrowanej przez dyrektora lubelskiej edycji „Gościa” każdy z uczestników spotkania mógł zapoznać się z historią i bieżącą pracą lubelskiej redakcji oraz nawiązać bliższą współpracę.

## Renowacja świątyni

**KRZCZONÓW.** Uroczystość zakończenia prac przy odnowionej elewacji kościoła parafialnego pw. Wniebowzięcia NMP zgromadziła wiernych na Mszy św., którą 5 listopada odprawił abp Józef Życiński. – W świątyni, gdzie przez tyle wieków gromadzili się ludzie na modlitwie, chcę gorąco podziękować za waszą współpracę z księdzem proboszczem – mówił metropolita. Remont elewacji to nie jedyna prace przeprowadzone i zakończone w ostatnim czasie. Odnowiono plebanię i kaplicę w dzwonnicy, a kościół otrzymał iluminację świetlną. Proboszczem parafii jest ks. Jarosław Wójcik.



Mieszkańcy krzczonowskiej parafii w strojach ludowych, które wkładają podczas najważniejszych uroczystości lokalnych czy kościelnych. Na zdjęciu z ks. proboszczem Jarosławem Wójcikiem i abp. Józefem Życińskim

Jan Paweł II do artystów. Artyści do Jana Pawła II

# Odpowiedzieli Papieżowi

Jak już informowaliśmy, nakładem Wydawnictwa Archidiecezji Lubelskiej „Gaudium” ukazała się książka „Jan Paweł II do artystów. Artyści do Jana Pawła II”. W siedem lat po publikacji papieskiego Listu do artystów najwybitniejsi twórcy kultury polskiej dzielą się swoimi przeżyciami po lekturze Listu. Jak przynajmniej niektórzy z nich, dzięki zaproszeniu do współpracy w tworzeniu książki dowiedzieli się, że taki list istniał.



STANISŁAW SADOWSKI

Publikacja inspirowana papieskim przesłaniem zawiera komentarze ponad 100 wybitnych osób z kręgu kultury i sztuki. Znajdziemy tu refleksje m.in. Ernesta Brylla, Jacka Cygana, Anny Dymnej, Gustawa Holoubka, Krzysztofa Kolbergera, Romualda Lipki, Czesława Miłosza, Leszka Możdżera, Zbigniewa Preisnera, Krzysztofa Zanussiego czy Jerzego Żelnika. Wszystkie są próbą odpowiedzi tych osób na postawione przez Jana Pawła II pytanie: „Czy sztuka potrzebuje Kościoła?”.

## Ocalić od zapomnienia

– Książka powstała pod wpływem moich spotkań i rozmów ze Stanisławem Rodzińskim, profesorem krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych – mówi dyrektor „Gaudium”, ks. Piotr Kawalko. – Profesor wielokrotnie nawiązywał do „Listu”, ubolewając, że jego lektura została zaniedbana. Powstała więc myśl, by przypomnieć jego treść najpierw środowisku artystycznemu, a później szerszemu odbiorcy. Postanowiliśmy poprosić artystów polskich o komentarz. To wszystko zaczęło się ponad trzy lata temu, jeszcze za życia Jana Pawła II. Chcieliśmy, by książka powstała jeszcze za jego życia,

ze wstępem Jana Pawła II – dodaje. – Niestety, choroba i śmierć Papieża pokrzyżowały te plany. Czuliśmy jednak, że wspierał nas duchowo, a bez jego wstawiennictwa i zaangażowania „z góry”, trudno by nam było sprostać podjętemu zadaniu.

## Piękno kontra podróbka

„Można żywić nadzieję, że dzięki przemyśleniom twórców kultury dotrze do szerszego kręgu odbiorców papieskie Magnificat, niosące zarazem ewangeliczną radość i przypomnienie o chrześcijańskim świadectwie piękna” – napisał we wstępie do książki abp Józef Życiński. Właśnie temat piękna pojawia się w komentarzach artystów najczęściej, także wtedy, gdy zestawiano go ze wszechogarniającą adoracją kiczu. „Kościół masowy, nastawiony na statystyczną skuteczność, nie szuka w sztuce sojusznika. Podrabianej religijności wystarczą artystyczne podróbki. Dlatego trzeba tłumaczyć, że Penderecki jest lepszy od analfabety muzycznego, który coś tam bardzo popularnego skomponował? Język papieskiego Listu, upar-

**Jerzy Żelniczek i Krzysztof Kolberger w archikatedrze lubelskiej czytali fragmenty Listu do artystów Jana Pawła II**

cie powtarzane słowa: dobro, piękno, prawda, przypominają realną konieczność zasadniczych rozróżnień” – napisał Wojciech Kilar.

## Wiara w dziwnych czasach

Dla Czesława Miłosza papieski List o pięknie jest pochwałą rzeczy stworzonych „choćby były one niewypowiedzianie bolesne”. „Żyjemy w dziwnych, pełnych paradoksów czasach, w których artystą nie jest ten, kto tworzy wielkie dzieła, ale ten, kto często pojawia się w mediach, potrafi przykuć uwagę swoim wyglądem, sposobem zachowania, czy też pełnym skandalu życiem prywatnym” – napisał Zbigniew Preisner. – Gdzie to piękno? Gdzie prawdziwa sztuka? Gdzie prawdziwi artyści? – pyta kompozytor. „Artysta

to każdy człowiek, który poddaje się natchnieniu” – zdaje się odpowiadać Leszek Możdżer. „Nie wiem, czy byłbym w stanie przekonać kogokolwiek, gdybym robił rzeczy, w które nie wierzę. Wiara jest podstawową siłą każdego twórcy. Bez niej nie powstałoby żadne dzieło” – dodaje.

## Naród nie chce tandety

Zespół redakcyjny wraz z zaproszonymi artystami podróżuje po kraju, promując tę niezwykłą książkę-świadek. Po Poznaniu, Krakowie i Warszawie, 6 listopada przyszedł czas na Lublin. Promocja książki miała miejsce w szczelnie wypełnionej słuchaczami archikatedrze. Przy akompaniamencie śpiewu Chóru „Szczygiełki” z Poniatowej fragmenty Listu do artystów czytali Jerzy Żelniczek i Krzysztof Kolberger. Następne promocje już wkrótce we Wrocławiu, Gdańsku i Zakopanem. Ogromne zainteresowanie książką i spotkaniami z autorami świadczy, że rację ma Marek Piwowski, pisząc w książce: „Otóż naród wcale nie chce tandety”. Prawdziwa sztuka ciągle jest w cenie. – Chciałbym, aby książka trafiła nie tylko do ludzi sztuki i kultury, ale do każdego człowieka. Z Listu Papieża wynika jasno, że każdy jest twórcą własnego życia. W tym sensie każdy z nas jest artystą – dodaje ks. Piotr Kawalko.

**Ks. KRZYSZTOF PODSTAWKA**

## JAN PAWEŁ II DO ARTYSTÓW

Artyści do Jana Pawła II. Lublin 2006. Wydawnictwo Archidiecezji Lubelskiej GAUDIUM. Książkę można nabyć w wydawnictwie i dobrych księgarniach na terenie całego kraju.



# Trochę inn



Nie ma tradycyjnych lekcji, dzwonek czy klas, uczniowie spotykają się z nauczycielami w tzw. lektorium. Każdy uczeń dostaje plan, który wyznacza, czego powinien się nauczyć. Uczniowie sami określają, ile materiału chcą przyswoić. Jest taka szkoła w Lublinie!

tekst i zdjęcia  
**KS. KRZYSZTOF  
PODSTAWKA**

**N**ajważniejszą rzeczą w naszej szkole jest upodmiotowienie ucznia – mówi Michał Bobrzyński, inicjator i pierwszy dyrektor Prywatnego Katolickiego Liceum i Gimnazjum im. ks. K. Gostyńskiego w Lublinie. – Chodzi o to, żeby uczeń stał się współautorem swojej nauki, organizowania sobie wiedzy, żeby nauka stała się pewną grą, przygodą w życiu dziecka, wymagającą wytrwałości i codziennej systematyczności.

**Tradycja ustępuje koedukacji**

Szkoła mieści się w budynku parafialnym kościoła

św. Maksymiliana w Lublinie. Istnieje od początku lat dziewięćdziesiątych. Powstała dzięki autorstwu pomysłu Michała Bobrzyńskiego, pedagoga i harcerza, twórcy Stowarzyszenia Harcerstwa Katolickiego „Zawisza”. Początkowo najbardziej spektakularną cechą szkoły był jej męski charakter. Rozwiązanie to przyjęto nie tylko z chęci przywrócenia w praktyce oświatowej dawnego tradycyjnego modelu szkół gimnazjalnych, ale przede wszystkim dążenia do wypracowania realnego oddziaływania formacyjnego szkoły, uwzględniającego odrębną specyfikę psychofizyczną chłopców i dziewcząt w wieku szkolnym. Inspiracją odrzucenia koedu-

**Marysia, Sara, Amadeusz i Adam z dyrektorem szkoły Michałem Bobrzyńskim**

kacji, nachalnie lansowanej w oświacie od kilkudziesięciu lat, była nie tylko tradycja szkolnictwa katolickiego, ale przede wszystkim wysmienite formacyjne doświadczenia wychowania harcerskiego, a także poświęcone wychowaniu chłopców refleksje wielu pedagogów. – Niestety, względy ekonomiczne zmusiły do odejścia od modelu szkoły męskiej na rzecz koedukacji – mówi, nie bez żalu, dyrektor.

**Uczą symultanicznie**

Proces nauczania w szkole odbywa się według autorskiego programu nazwanego Systemem Indywidualnego Nauczania Symultaniczne-

# a szkoła

go (SINS). O co chodzi? To metoda inspirowana harcerskim systemem zdobywania kolejnych sprawności i stopni. Uczeń sam wybiera, jakiego przedmiotu chce się uczyć w danej chwili, uzgadnia czas, ilość i problematykę dobrowolnych konsultacji z nauczycielem. Wreszcie przystępuje do kolokwium zaliczeniowego, i zawsze ma możliwość poprawienia niesatysfakcjonującej go oceny. Nad wszystkim czuwa specjalnie opracowany system komputerowy, do którego uczeń ma wgląd o każdej porze dnia i nocy przez Internet. Czy tak duża samodzielność pozostawiona uczniowi nie grozi obniżeniem poziomu wiedzy? Jak opanować materiał bez wykładu nauczyciela? Sposobem na uniknięcie tego niebezpieczeństwa jest bardzo precyzyjne opracowanie stawianych uczniowi kolejnych zadań, obejmujących wszystkie treści programowe. Resztę określa szkolny Regulamin Pracy Ucznia i Punktowej Oceny Postawy. Krótko mówiąc – SINS zakłada, że uczeń „się uczy”, a nie – „jest uczony”.

Ważną rolę w systemie odgrywa realne ryzyko niepowodzenia. To ono sprawia, że odnoszony sukces jest prawdziwy, dający nie tylko wielką satysfakcję, ale budujący wiarę młodego człowieka we własne siły, zachęcający do kolejnych prób i zwycięstw, ucząc jednocześnie szacunku dla napotkanych zagrożeń czy niepowodzeń. Uczeń zdobywa wiedzę pod kierunkiem i przy pomocy nauczyciela, ale uczy się sam!

## Nauczyciel-przewodnik

W tej szkole nie ma tradycyjnych „lekcji”, podczas

których wszyscy uczniowie słuchają wykładu nauczyciela, sporządzają notatki pod dyktando i po 45 minutach uradowani opuszczają klasę, ciesząc się, że nareszcie nadeszła przerwa. W SINS cały program nauczania ujęto w działy zaliczeniowe, zadania określające z góry wymagania na oceny: dostateczną, dobrą i bardzo dobrą. Nauczyciel nie referuje uczniowi zagadnień, ale stara się ukierunkować jego własne poszukiwania dodatkowymi, pomocniczymi poleceniami. Warto dodać, że obie strony – nauczyciel i uczeń – zachowują pełną wolność w przejmowaniu inicjatywy. Typową „klasę szkolną” zastępuje coś na wzór akademickiego lektorium, w którym nauczyciel jest gospodarzem sali, do której uczeń wchodzi i wychodzi zgodnie z własnym rytmem pracy. Tu nie ma stresujących dzwonek!

## Gimnazjalista wkuwa jak student

W tradycyjnej szkole uczeń podlega ocenie na podstawie udziału w zajęciach i przyswojonej wiedzy, weryfikowanej mniej lub bardziej systematycznym odpytywaniem. W SINS uczeń jest oceniany za pracę z podręcznikiem i umiejętność wykonania analitycznych notatek wstępnych (fiszek), za wykonanie opracowań pomocniczych, rozwiązane zadania, dobór i jakość wykorzystanych źródeł wiedzy i ostatecznie – za jakość ustnego kolokwium zaliczeniowego. Uczeń odpowiada minimum 8 razy po 20 minut – ośmiokrotnie więcej niż w powszechnie obowiązującym systemie lekcyjnym!

## Szkoła katolicka

Katolickość mojej szkoły to przede wszystkim jej słabość wobec ucznia – mówi Bobrzyński. – Chodzi o to, by doświadczył on szacunku do własnej osoby, aspiracji, bolączek, uwikłań. Chcieliśmy przywrócić rangę lekcji religii, aby nie była kokietowaniem uczniów albo pustym wymaganiem znajomości formuł modlitewnych. Katolickość musi być przeżywana przez uczniów jako odejście od lalkowatego świata „Bozi”. Niepokoi mnie, gdy wymaga się od młodych pustego powtarzania czy deklarowania czegoś, w co nie wierzą, albo czego nie pojmują. Dlatego staramy się uczyć rzetelnej egzegezy, w podstawowym przynajmniej wymiarze, by nie opowiadać uczniom „bajdurek”, które tylko potęgują bunt ucznia. Druga sprawa to podstawy teologii, rzetelnej dogmatyki – dodaje.

## Lubią tę szkołę

Uczniowie, w których rozmawiałem, są zadowoleni z nauki w swojej szkole. Przyznają, że muszą uczyć się więcej niż w typowej szkole. Są jednak panami własnego czasu. Co ciekawe, chłopcy noszą krawat do koszuli, strój dziewcząt określiłbym jako skromny. – Najbardziej podobna mi się atmosfera, jaka panuje w tej szkole. Nauczyciele nie są służbistami w relacji do ucznia – mówi Sara, gimnazjalistka. – Przeszedłem do tej szkoły, aby „wyjść na ludzi” – mówi Adam. – Tu da się pogodzić pracę i naukę, a z nauczycielami można rozmawiać prawie jak ze znajomymi, nie zapominając oczywiście o tym kim kto jest – dodaje. ■

## Sonda

### MÓWIĄ O SZKOLE

MARYSIA  
UCZENNICA III KLASY  
GIMNAZJUM

– To jest moja druga szkoła. Równolegle jestem uczennicą Szkoły Muzycznej. Tutaj oszczędzam bardzo dużo czasu na naukę, choć trzeba być bardzo wielkim indywidualistą, aby sobie poradzić. Najważniejsze, że tu nie traci się czasu, siedząc i biernie słuchając nauczyciela, ani nauczyciel nie traci czasu na „produktowanie się” przed uczniami. Przychodzę z konkretnym celem do realizacji i sama planuje i decyduje, czego chce się teraz uczyć.



AMADEUSZ  
UCZEŃ III KLASY GIMNAZJUM

– W poprzedniej szkole nie chciałem się uczyć, miałem duże trudności. Męczył mnie system, w którym traciłem czas na 45-minutowe lekcje po to, by potem uczyć się do późna w domu. Rok temu zapisałem się tutaj, by poprawić wyniki i zapisać się do hufca przysposobienia obronnego. Tu nie jestem ubezwłasnowolniony, mogę koncentrować się na tych przedmiotach, które danego dnia lepiej mi wchodzi do głowy. Jak nie mam ochoty na matematykę, mogę pójść na historię. Ta szkoła mobilizuje do nauki, bo od razu widać jej efekty.





Wkrótce otwarcie Muzeum 200-lecia Diecezji Lubelskiej

# Zapraszamy do zwiedzania!



KS. WOJCIECH SZLACHETKA

Dobiegły końca prace konserwatorskie lubelskiej archikatedry i prace przy organizacji nowego Muzeum 200-lecia Diecezji. 23 listopada o 18.00 w dawnym Pałacu Konsystorskim (obecnie siedziba kurii metropolitalnej) odbędzie się uroczyste zakończenie prac. Wcześniej, na Zamku Lubelskim, odbędzie się okolicznościowa konferencja naukowa.

Archidiecezja lubelska przystąpiła do prac związanych z renowacją archikatedry w 1998 roku. Prace remontowe, obejmujące dwa pierwsze etapy, zostały przeprowadzone do 2004 roku. III etap renowacji kościoła oraz organizacja Muzeum 200-lecia realizowano na podstawie projektu unijnego pod nazwą: „III etap renowacji Archikatedry św. Jana i organizacja Muzeum 200-lecia Diecezji Lubelskiej” w ramach Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego, Działanie 1.4, współfinansowanego z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego. Był to jeden z pierwszych w Polsce projektów unijnych opracowanych przez Kościół rzymskokatolicki.

## Trochę historii

Konferencja Episkopatu Polski postanowiła, aby każda diecezja posiadała własne muzeum kościelne. Podstawę prawną działania muzeum stanowią: Kodeks Prawa Kanonicznego, Konstytucja o Liturgii Soboru Watykańskiego II oraz normy Postępowania w Sprawach Sztuki Kościelnej, uchwalone przez Konferencję Episkopatu Polski 25 stycznia 1973 roku. W świetle powyższych wskazań muzeum diecezjalne w Lublinie oficjalnie zostało powołane dekretem bp. Bolesława Pylaka 26 sierpnia 1975 r. Działła ono do chwili obecnej, a swoją siedzibę ma w Wieży Trynitarzkiej. W Jubileuszowym Roku 2000 abp Józef Życiński, zatroskany o losy i dalszy rozwój tej kulturalno-oświatowej placówki w archidiecezji lubelskiej, podjął kilka cennych inicjatyw mających na celu reorganizację Muzeum Archidiecezjalnego Sztuki Religijnej w Lublinie. W trosce o należyte zabezpieczenie dóbr kultury, znajdujących się w posiadaniu muzeum oraz na terenie archidiecezji lubelskiej, w kościołach, kaplicach i na cmentarzach, arcybiskup powołał Archidiecezjalną Komisję Artystyczną, Archidiecezjalną Komisję Rewizyjną ds. Muzeum Archidiecezjalnego, Radę Muzealno-Konser-

watorską oraz nowego dyrektora muzeum.

## Co zobaczymy?

W nowym muzeum, na poddaszu budynku kurii, przewidziano cztery ekspozycje: malarstwo, rzeźbiarstwo, rzemiosło artystyczne i pamiątki jubileuszu 200-lecia diecezji. Elementami służącymi do prezentacji eksponatów są podświetlane gabloty różnych rozmiarów, przeznaczone osobno dla wyrobów rzemiosła artystycznego, szat liturgicznych i ksiąg liturgicznych, umieszczone pod ścianami sali. Niektóre spośród szat przewidziano do ekspozycji w pozycji leżącej, inne zostaną umieszczone w gablotach stojących na podestu, w środku sali wystawienniczej. Ze względu na krzywiznę dachu, są w nim umieszczone lukarna, ich nisze doskonale nadają się do ekspozycji wyrobów sztuki rzeźbiarskiej. Obrazy są wyeksponowane na tzw. ścianach parawanowych. Na specjalnym podeście przewidziano miejsce na ekspozycję eksponatów szczególnie ważnych ze względu na swoją wyjątkową wartość artystyczną oraz

**Prace konserwatorskie w Ośrodku Renowacji Sztuki Sakralnej w Lublinie. Odnowione eksponaty trafią m.in. do Muzeum 200-lecia Diecezji Lubelskiej**

związanych z jubileuszem 200-lecia diecezji. Ogółem teren przeznaczony pod ekspozycję zajmuje ponad 300 mkw powierzchni na poddaszu dawnego Pałacu Konsystorskiego przy ul. Stefana Wyszyńskiego 2.

## Zaproszenie

– Chcemy ukazać najpiękniejsze eksponaty, które w historii tych dwustu lat istnienia diecezji zostały zgromadzone – mówi ks. Tadeusz Pajurek, dyrektor muzeum. Wiele z prezentowanych obiektów przebywało w magazynach albo w parafialnych obiektach bez należytego zabezpieczenia. Problemem dla wielu parafii było też pozyskiwanie środków na konserwację zabytków, która jest bardzo kosztowna i przekraczała możliwości finansowe właścicieli. Dzięki otwarciu muzeum przedmioty te nie tylko odzyskały swój pierwotny blask, ale także mogą być dostępne dla wszystkich zwiedzających, ukazując bogactwo kultury chrześcijańskiej Lubelszczyzny. – Zachęcamy, aby odwiedzić odnowioną katedrę i nasze muzeum – mówi dyrektora.

ELIASZ

Lublinianie obronili Pokolenie JP2

# Ich nie można kupić

Wszystko zaczęło się kilka tygodni po śmierci Jana Pawła II, kiedy to poznańska spółka „Pokolenie JP2” – własność Pawła Rydzyńskiego oraz Moniki i Tomasza Klubów – zaczęła rozprowadzać bransoletki z nazwą firmy w jednym z internetowych portali aukcyjnych.

Poznańska firma „Pokolenie JP 2 sp. z o.o.” miała bardzo prosty pomysł na to, aby każdy, kto chce pokazać przynależność do pokolenia Jana Pawła II, mógł to zrobić – bez zgłębiania słów Papieża Polaka, bez kształtowania w sobie „wyobraźni miłosierdzia”, a nawet bez wymagania od siebie czegokolwiek. Wystarczyło nabyć koszulkę, bransoletkę, dezodorant, okulary przeciwsłoneczne, torbę plażową lub grę planszową czy napój – wszystko produkowane przez wspomnianą firmę. W niedługim czasie właściciele wystąpili do Urzędu Patentowego o przyznanie praw ochronnych dla oznaczenia „Pokolenie JP2”, czyli o monopol wyłączności na jego używanie. Gdyby do tego doszło, każdy, kto użyłby na ulotce, folderze, koszulce czy jakimkolwiek innym produkcie oznaczenia zarezerwowanego przez poznańską firmę, musiałby płacić jej właścicielom tantiemy, więcej – gdyby ktoś go użył bez zgody spółki, zrobiłby to bezprawnie. Od tej pory także wyrażenie „Pokolenie JP 2” stałoby się znakiem towarowym, a każdy użytkownik gadżetu z firmowym nadrukiem byłby potencjalną reklamą poznańskiej spółki.

## Reakcja Pokolenia

Na szczęście do takiej sytuacji nie doszło, znalazły się bowiem osoby, które w porę dostrzegły problem. Jest wśród nich ks. Mieczysław Puzewicz, wikariusz biskupi ds. młodzieży w archidiecezji lubelskiej, oraz



Strona kontrowersyjnego serwisu „Pokolenie JP2.com”. Po protestach m.in. lubelskiej młodzieży zamknięto sklep internetowy zarządzającej stroną spółki

Katarzyna Surowiec. Oboje są także dziennikarzami Polskiego Radia Lublin. Dla ks. Puzewicza oczywiste było, że Pokolenie JP2 to nie sklep i firma pod nazwą „spółka z o.o.”. – Dlatego zgrzyta we mnie, gdy po otwarciu strony internetowej, opatrzonej hasłem „pokolenie JP2”, ukazuję mi się sklep, firma, gadżety, kawa, bransolety. Tymczasem Pokolenie JP2 to Bóg, Chrystus, Jan Paweł II, cywilizacja miłości, solidarność, wolność, przyjaźń, modlitwa – mówi.

## Reakcja spółki

W autorskim programie ks. Puzewicza „Radio Raport” Rydzyński, właściciel firmy, powiedział: „Pomysł narodził się przez wprowadzenie jakiegoś przedmiotu, który mógłby identyfikować ludzi z tego pokolenia w sposób widoczny. Padło na opaskę, gdyż był to znany wtedy produkt. Już na spotkaniu w Lednicy, w czerwcu, pojawiliśmy się z naszą ideą pokolenia. Spotkała się ona z pozytywnym odzewem, także ze strony duchowieństwa, które tam było”. Jednak o. Jan Góra, główny organizator lednickich spotkań, w wypowiedzi dla KAI z 9 lutego 2006 r., dementował pogłoskę, jakoby Rydzyński rozprowadzał wspomniane gadżety: „Nigdy nie słyszałem o panu Pawle Rydzyńskim. Kłamie, nie mógł niczego rozdawać bez porozumienia się ze mną. A jeśli rzeczywiście rozdawał, robił to nielegalnie”.

## Sprawa do urzędu


W krótkim czasie sprawa nabrała rozgłosu i zaczęły szeregować się protesty w związku z wnioskiem właścicieli poznańskiej spółki, skierowanym do Urzędu Patentowego. Młodzi lublinianie z Centrum Duszpasterstwa Młodzieży wystosowali swoje pismo do tego samego Urzędu, pisząc: „Niniejszym pragniemy zgłosić nasz sprzeciw wobec zamiarów zarejestrowania w charakterze znaku towarowego oznaczenia »pokolenie JP2« z różnymi dodatkami. Jako młodzi ludzie ukształtowani przez osobę, dzieło i myśl Jana Pawła II uznajemy termin „pokolenie JP2” za nasze wspólne i wyjątkowe dobro, które nie może być w żadnym razie zmonopolizowane, a zwłaszcza zawłaszczane w celach komercyjnych”. Podpisy pod listem były zbierane m.in. w szkołach, na uczelniach czy na ulicach Lublina. Rydzyński wiedząc o tym, zmodyfikował nieco listę gadżetów, która miałaby być opatrzona oznaczeniem „Pokolenie JP2”. Odpadły z niej m.in. dezodoranty, gry, napoje, jako niezgodne w tej sytuacji z prawem własności przemysłowej.

## Gadżety znikają, Pokolenie zostaje

Uszczuplenie listy gadżetów nie wpłynęło jednak na decyzję Urzędu Patentowego i sprawa w ostatnich dniach znalazła swój finał. Urząd wydał decyzję odmowną w kwestii rejestracji nazwy „Pokolenie JP2” jako znaku towarowego. Działania firmy zmierzają w stronę zmiany kontrowersyjnej nazwy firmy „Pokolenie JP2” sp. z o.o. na „Generation”. E-sklep poznańskiej firmy wstrzymał swoją działalność, a niektóre towary oferuje na jednym z portali aukcyjnych. Oto opis jednego z produktów: „silikonowa opaska na rękę będąca dowodem przynależności do pokolenia naszych czasów, do pokolenia JP2”. Czy o takie świadectwo chodziło Papieżowi? Czy noszenie opaski może być równoważnikiem modlitwy, uczynków miłosierdzia wobec bliźnich, wyznacznikiem wiary w Boga i Bogu? Odpowiedź na te pytania zna zapewne każdy, kto choć raz z uwagą słuchał nauczania sługi Bożego Jana Pawła II.

LUCYNA RUCHAŁA  
dziennikarka Radia eR

■ R E K L A M A ■



**SKOK**  
*Chmielowskiego*

**Praktyczne Pożyczki**

wiele możliwości

www.skok-chmiel.pl

miesięczna  
rata już od

**33zł\***

\* rzeczywista roczna stopa procentowa 13,91%  
kwota kredytu 1000 zł  
okres 3 lata

**Lublin:**  
ul. Królewska 3, tel. (081) 534-90-02  
ul. Śliwińskiego 5 (Szkoła nr 43), tel. (081) 741-31-41  
ul. Jutrzenki 20, tel. (081) 527-72-48  
ul. Lipowa 10, tel. (081) 534-45-34

**Siedziba Kasy: Lublin, ul. Wallenroda 2E, tel. (081) 446-30-00**



## PANORAMA PARAFII

### Parafia Matki Bożej Nieustającej Pomocy

# Tętni życiem

Kończąca właśnie 11 lat parafia Matki Bożej Nieustającej Pomocy nie ma za sobą wielu lat historii i doświadczeń, a jednak tyle się tutaj dzieje, że można by pomyśleć, że to efekt głębokiej tradycji.

O jakiejś wielkiej tradycji nie można mówić po upływie 10 lat, tym bardziej że tę młodą parafię tworzą ludzie z różnych stron nie tylko Lubelszczyzny, ale i Polski. Kiedy zaczęto budować kościół na Czechowie, wokół było kilka bloków i same chaszczce. Sceptycy pytali, kto do tego kościoła będzie tak daleko chodził. Dziś wydaje się to odległą historią. Chaszczce dawno zniknęły, a nowe osiedla sąsiadują bezpośrednio z placem kościelnym.

### Młodość

Wspólnotę parafii Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Lublinie tworzą w większości młodzi ludzie. Tutaj, ku radości księdza proboszcza i budowniczego kościoła Adama Wełny, liczba chrztów przewyższa kilkakrotnie liczbę pogrzebów. – Mieszka u nas wiele młodych małżeństw, ludzi, którzy po skończyli w Lublinie studia i osiedli w tym miejscu. Wielu moich parafian pochodzi z różnych zakątków Polski, ale tutaj założyli rodziny, ku-

pili mieszkanie i stali się członkami naszej wspólnoty parafialnej – opowiada ks. Adam.

Budujący się kościół stał się miejscem integracji mieszkańców nowego osiedla. Uczestnicząc w życiu parafii, podejmując ciągle nowe dzieła i realizując pomysły, których duszpasterzom nie brakuje, ludzie mają okazję poznawać się, nawiązywać znajomości sąsiedzkie, ale i tworzyć ogromną wspólnotę, za którą czują się odpowiedzialni.

### Inicjatywy

Liczne grupy i wspólnoty, które działają przy parafii są jednym ze znaków wiary mieszkających tu ludzi. Wielkim przeżyciem dla całej wspólnoty był Dzień Papieski. Młodzież przygotowała specjalny program, który był przedstawiany podczas każdej Mszy świętej. – Można powiedzieć, że młodzi całą niedzielę pracowali, ale pomagali im w tym również inni parafianie, przygotowując na plebanii herbatę, kanapki czy ciasto – opowiada ksiądz proboszcz.

W obchody Dnia Papieskiego włączył się Zespół Szkół nr 5, który 16 października otrzymał imię Jana Pawła II. Z tej okazji jej uczniowie przygotowali specjalną księgę zobowiązań, dając wyraz swojego przywiązania do Papieża Polaka. Wielu młodych zobowiązało się do częstszej i regularnej modli-



ZDJĘCIA MARIUSZ SIEK

ty, do podejmowania konkretnych dzieł pomocy innym czy do walki ze swoimi słabościami. Jeden egzemplarz tej książki został złożony w darze na Jasnej Górze.

Długo trzeba by wymienić wszystkie inicjatywy podejmowane w parafii, dzieła, w które włączają się młodzi, specjalne propozycje dla dzieci i dorosłych. Warto jednak wymienić jeszcze jedno – są to katechezy dla dorosłych przygotowywane przez księdza proboszcza na podstawie Katechizmu Kościoła Katolickiego. W ten sposób każdy chętny może nie tylko formować się jako chrześcijanin, ale i zdobywać konkretną wiedzę. Mądrych i uformowanych katolików wciąż nam trzeba w każdej dziedzinie życia. **AGA**



### KS. ADAM WEŁNA

Urodzony w 1960 r., święcenia kapłańskie przyjął 15 grudnia 1984 roku, jest kanonikiem honorowym Kapituły Lubelskiej, budowniczym kościoła i proboszczem parafii NMP Nieustającej Pomocy w Lublinie.

Kościół NMP  
Nieustającej Pomocy

### ZDANIEM PROBOSZCZA

Ogromnie mnie cieszy to, że wierni w kościele zwyczajnie dobrze się czują. Mówią, że jest u nas atmosfera, która ich przyciąga. Skąd ona się bierze? Myślę, że ważne jest zwyczajnie bycie z ludźmi we wszystkich ich sprawach. Nie tylko na poważnie, ale także wtedy, gdy żartują, cieszą się z czegoś. Niektórych może zaskakują żarty podczas ogłoszeń parafialnych, ale potem przyznają, że one także przyczyniają się do wytwarzania tej szczególnej domowej atmosfery. Uważam, że kapłan powinien być wśród swoich wiernych, nie zamykać się na plebanii jak w twierdzy, ale wyjść po Mszy przed kościół, zamienić z ludźmi słowo, pokazać im, że się nimi interesuje. Staram się być z ludźmi i w ich troskach i radościach – zwyczajnie na co dzień, to przecież do nich zostałem posłany. Moi parafianie czują się odpowiedzialni za naszą wspólnotę, przychodzą do kościoła jak do siebie, i to jest też ogromna radość. Wspólnie udaje się nam wiele zrobić. To dzięki wielkiej liczbie ludzi dobrej woli, ich życzliwości i pomocy możemy podejmować ciągle nowe inicjatywy.

### Porządek Mszy św.

- niedziela: 7.00, 8.30, 10.00, 11.30, 13.00 i 18.00
- dzień powszedni: 7.00 i 18.00
- dni świąteczne: 7.00, 9.00, 18.00